

Rozważania o agresji w sporcie¹

Zachowania agresywne w sporcie – ujęcia i podziały

Istnieją różne punkty widzenia dotyczące agresji w sporcie: poznawczy i ideologiczny. Pierwszy zakłada badanie zjawisk w sporcie takimi, jakie one są, obiektywnie i bez zafałszowań, po to, by opisać, wyjaśnić, dokonać porównań: przedstawić rzeczywistą sytuację oraz zakres i treść refleksji dyskusyjnej, jak najpełniej i bez emocjonalnego zaangażowania.

Drugie stanowisko, nasycone co prawda szlachetnymi intencjami, zmierza do maksymalnego dowartościowania sportu. Podchodzi do wskazanego zagadnienia ideologicznie, tzn. dąży do ukazania sportu, zachowań i wartości z nim związanych w jak najlepszym świetle, próbując ukryć jego wady czy antywartości. Uniemożliwia to w znacznej mierze diagnozę istniejącego stanu, określenie objawów choroby społecznej i jednostkowej oraz związaną z tym ich terapię przyczynową i objawową, neutralizację czy naprawę mankamentów.

Agresję w sporcie, uwzględniając inne kryteria podziału, można podzielić na ujęcie poznawcze i potoczne. Pierwsze związane jest głównie z badaniami psychologicznymi, socjologicznymi i filozoficznymi. Wskazuje się na ich podstawie, dotyczy to zwłaszcza piśmiennictwa w języku polskim i angielskim, na istnienie dwóch form agresji w obrębie rywalizacji zawodników, a mianowicie (ujmując zagadnienie skrótowo), na konieczną, wynikającą z założeń regulaminowych określonej dyscypliny sportowej, oraz na emocjonalną, nastawioną na wyrządzenie krzywdy przeciwnikowi.

Zwolennicy potocznego punktu widzenia uważają, że agresja posiada wyłącznie wydźwięk negatywny i (wbrew temu na co się wskazuje we wspomnianym wyżej piśmiennictwie) występuje jedynie w tej drugiej formie. Ten potoczny punkt widzenia wzmacnia J. Gąsowski [9, s. 13–19], który wskazuje (z czym polemizuję), że, nawiązując m.in. do A. Bandury [2], psychologiczna analiza agresywnego zachowania się jest jedynym kryterium różnicującym zachowania agresywne od nieagresywnych, a zatem szkodliwość i antynor-

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach badań statutowych Ds.-106 nt. *Spoleczne i kulturowe wartości sportu*, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

matywność zachowań. Wtedy uniknie się, jego zdaniem, wielu nieporozumień i mówienia w sporcie o agresji pozytywnej lub nieszkodliwej [9, s. 14].

Istnieje pogląd przyjmujący, że sport dając ujście popędowi do aktywności ruchowej neutralizuje potrzebę agresji w życiu codziennym, sprzyja łagodnym zachowaniom poza sportem [5, s. 16]. Być może konieczność czy możliwość agresywnego zachowania w sporcie stymuluje i wzmacnia ogólną agresję, przeświadczenie o własnej przewadze i potrzebę jej demonstrowania [5, s. 17].

E. Aronson [1, s. 314] powołując się na poglądy psychiatry W. Menningera orzeka, że „gry oparte na współzawodnictwie dostarczają niezwykle zadowalającego ujścia dla instynktownego popędu agresji” M. A. Holowczak [10, s. 387–399] wskazuje, podobnie jak J. Perry [17, s. 205–224] i F. De Wachter [8, s. 17–29], na istotną edukacyjną i zarazem moralną funkcję sportu w tym względzie. Holowczak podkreśla jeszcze [10, s. 389], że sport stanowi swoisty mechanizm kompensacyjno-kathartyczny, czy też że jest przykładem lorenzowskiego mechanicyzmu, tj. modelu hydraulicznego, który neutralizuje agresję [16].

L. Berkowitz [3, s. 1–7] orzeka z kolei, że żadne badania, żadne dane empiryczne nie upoważniają do wniosku, że intensywna aktywność fizyczna zmniejsza w ogóle agresywność [6, s. 8].

Notabene, jak zauważają m.in. D. Smith i S. Stewart [19, s. 384–395], D. S. Kemler [13], B. J. Bredemeier, D. L. Shields, M. R. Waiss i B. A. B. Cooper [4, s. 304–318] czy J. M. Brown i N. Davies [7, s. 61–70], zachowanie agresywne wzmacnia się szczególnie w tzw. sportach kontaktowych (*contact sports*), w których jest bezpośredni cielesny kontakt z przeciwnikiem. W *non-contact sports* tego typu zachowanie występuje w znacznie mniejszym natężeniu. Natężenie agresywnych zachowań jest na ogół znacznie większe (w porównaniu z rywalizacją dziewcząt i kobiet), zarówno w *contact*, jak i *non-contact sports*, wtedy gdy w zawodach biorą udział chłopcy i mężczyźni [13].

Niezależnie od tego, czy sport sprzyja rozładowaniu motywacji do zachowań agresywnych poza sportem, czy też wręcz je stymuluje, to faktem bezspornym jest, że owe zachowania w sporcie występują. Dotyczy to nie tylko sportu wyczynowego, olimpijskiego czy zawodowego, ale także sportu masowego, powszechnego, szkolnego, amatorskiego i wielu innych postaci sportu dla wszystkich.

Agresja pojawiająca się w sporcie dotyczy przede wszystkim samych sportowców zachowujących się wobec siebie, tj. przeciwników, w sposób agresywny oraz środowiska społecznego związanego ze sportem, w szczególności kibiców.

W swojej wypowiedzi skoncentruję się zwłaszcza na zachowaniach agresywnych w sporcie wyczynowym (olimpijskim, zawodowym) oraz na zachowaniach kibiców towarzyszących widowisku sportowemu. To ostatnie zagadnienie przedstawię jedynie w sposób szkicowy.

Agresja regulaminowa i pozaregulaminowa

Agresja w sporcie, rozpatrując sprawę z punktu widzenia przepisów określonych dyscyplin, ma charakter regulaminowy, konieczny, immanentny, koherentny, instrumentalny i zadaniowy; z drugiej zaś jest emocjonalna, nastawiona na wyrządzenie krzywdy przeciwnikowi, tj. pozaregulaminowa, czyli potencjalna w tym sensie, że umożliwiała uzewnętrznienie nie związanych z zasadami rywalizacji emocji.

Agresja regulaminowa, czyli konieczna jest wtedy, gdy zachowania agresywne wynikają z przepisów danej dziedziny. Dotyczy to *contact sports*, m.in. sportów walki, takich jak boks, judo czy zapasy. Zawodnicy unikający walki, nie przejawiający w tym względzie zachowań agresywnych, są do nich nakłaniani, a jeżeli nie odniesie to skutku, są karani przez sędziów, a w ostateczności wykluczani z walki.

Druga forma agresji, jest agresją pozaregulaminową o podłożu emocjonalnym, zmierza do wyrządzenia przeciwnikowi krzywdy. Jest nieprzewidywalna w tym sensie, że ma charakter reaktywny i gniewny, wysoce spontaniczny. Występuje ona, zwłaszcza reaktywna, w większym zakresie w sportach bezpośrednio kontaktowych niż w innych [13, 19, s. 384–395]. Nie jest stymulowana przepisami danej dyscypliny sportowej, a wręcz przeciwnie, jest przez nie ograniczana i karana. Przykładem w tym względzie może być walka bokserska o tytuł mistrzowski między Mikem Tysonem i Ewardem Holyfieldem. Gdy podczas słynnego pojedynku obaj pięściarze „okładali się” wzajemnie i zapalczywie potężnymi ciosami zgodnie z przepisami, to demonstrowali agresywność regulaminową, instrumentalną, zadaniową, immanentną, koherentną i konieczną, mimo iż zastosowane przez nich poszczególne elementy techniki i taktyki walki nie musiały być konieczne. Miały one charakter aleatoryczny, przewidywały stałe i przypadkowe w tym względzie rozwiązania.

Natomiast wtedy, gdy Tyson odgryzł Holyfieldowi kawałek ucha, to mieliśmy do czynienia z nieprzewidywalnym, szkodliwym, napiętowanym i karalnym zachowaniem agresywnym wykraczającym drastycznie poza definicję, przepisy czy reguły danej dyscypliny. Spotkała go za to, oprócz restrykcji moralnych, również sankcja z zakresu kodeksu postępowania administracyjnego. Otrzymał zakaz uczestnictwa, nb. w wysoko płatnych walkach bokserskich w większości stanów USA oraz wstrzymano mu wypłatę kilkudziesięcioletniego honorarium (w USD)

W Stanach Zjednoczonych, gdzie ugruntowała się, m.in. w hokeju na lodzie, druga forma zawodniczej agresji, doszło do pierwszego w tym kraju procesu kryminalnego za pozaregulaminowy czyn chuligański na boisku, tj. na tafli [11, s. 29–33].

Poszczególne określenia używane w odniesieniu do zachowań agresywnych zawodników postępujących zgodnie z przepisami rywalizacji nie są wy-

starczające. Np. wyrażenie „agresja zadaniowa” używane przez B. Karolczak-Biernacką [6, s. 6], nawiązujące do poglądów J. Reykowskiego [18], może wynikać z przepisów gry, ale niekoniecznie. Może bowiem wiązać się z zaplanowaną wcześniej agresją pozaregulaminową zmierzającą do wyrządzenia krzywdy konkurentowi. Dotyczyć też może agresji poza zawodniczej, np. zamierzonych, opartych na przygotowanym scenariuszu zachowań kibiców o charakterze chuligańskim, z wyznaczonymi celami i zadaniami, związanymi z agresją werbalną i cielesną w stosunku do zawodników czy kibiców drużyny przeciwnej, osób zajmujących się utrzymaniem porządku oraz jednostek przypadkowych, zarówno na miejscu sportowej rywalizacji (np. stadionie czy lodowisku), jak i poza nim.

Z kolei pojęcie agresji instrumentalnej [13, 19, s. 384–395] ma własności redukcjonistyczne, wskazuje na instrumentalne, w tym przypadku jednostronne, a nie całościowe (tj. wszechstronne) traktowanie przepisów określonej dyscypliny, nakazujących zawodnikom, bądź zachęcających ich do agresji jako przejawu rywalizacji niezbędnej lub prowadzącej do ewentualnego sukcesu. Także i w tym przypadku dana agresja może wiązać się, jak wyżej w przypadku agresji zadaniowej, z agresją pozaregulaminową i agresją pozaspportową.

Określenie „agresja regulaminowa” wskazuje zarówno na przedmiot (podmiot) i miejsce zachowań agresywnych, na ich zadanie oraz na formy i instrumenty (środki) niezbędne do realizacji wskazanego w przepisach rywalizacji celu związanego ze wskazaną dyscypliną sportową. Agresja ta, odnosząca się jedynie do przeciwników w rywalizacji zawodniczej, wynika z całościowej i wszechstronnej charakterystyki danej dyscypliny. Z tego m.in. względu jest ona koherentna, bo immanentnie wkomponowana, nierozzerwalnie z nią związana i dlatego konieczna. Bez niej owa dyscyplina i przynależna do niej rywalizacja nie mogłyby zaistnieć.

Mimo, że nazwa „agresja regulaminowa” wydaje się najbardziej odpowiednia do określenia pierwszej omawianej formy agresji, to jednak wtedy gdy dodamy do tego pojęcia kolejne terminy o charakterze uzupełniającym, jak agresja konieczna, zadaniowa, immanentna, koherentna czy instrumentalna, to wtedy uzyskamy w miarę pełne określenie omawianej postaci agresji wynikającej i niesprzecznej w stosunku do przepisów danej dyscypliny sportowej.

Zachowania agresywne kibiców zarówno przed, w trakcie, jak i poza widowiskiem sportowym nigdy nie będą miały w tym względzie charakteru koniecznego, albowiem reguły, założenia czy przepisy określonej dyscypliny sportowej dotyczą postępowania zawodników, a nie kibiców. Z tego względu ich agresja będzie potencjalna i emocjonalna, może być zaplanowana lub spontaniczna. Będzie też mogła mieć charakter instrumentalny i zadaniowy, nigdy zaś konieczny, koherentny i immanentny, ponieważ nie jest ona narzucona przez przepisy określonej dyscypliny sportowej. Zarówno kibice przejawiający agresywność szkodliwą (np. chuligani), jak i kibice spokojnie do-

pingujący, czy obserwujący mecz, wprawdzie są, czy bywają zainteresowani jakimś określonym sportem, ale związane z nim przepisy, nie obowiązują, poza tymi, w których określa się miejsce pobytu kibiców podczas widowiska sportowego.

Agresja regulaminowa (konieczna, instrumentalna, zadaniowa, immanentna, koherentna) jest, tak jak w sportach walki czy zespołowych grach sportowych, chroniona, otoczona, mówiąc potocznie, opieką przez normy prawne oraz wartości moralne i obyczajowe.

Sprawca śmierci przeciwnika podczas zawodów sportowych, rywal, który przyczynił się do zaistnienia trwałego kalectwa czy też choroby urazowej nie ponosi żadnych sankcji ani z punktu widzenia kodeksu prawa administracyjnego, ani kodeksu prawa karnego, jeśli stosował się do przepisów danej dyscypliny sportowej.

Na przykład wobec pięściarza, który, stosując się do zasad walki związanych z agresją regulaminową (konieczną itd.), zabije czy uszkodzi trwale bądź czasowo swojego przeciwnika, nie można zastosować takiego artykułu czy paragrafu postępowania administracyjnego, który by mu zabraniał dalszego uprawiania boksu. Nie można też zastosować wobec niego żadnej normy z zakresu kodeksu prawa karnego, na mocy której zostałyby wszczęte wobec niego postępowanie w ramach kodeksu prawa karnego. Wobec takiej osoby nie stosuje się także żadnych sankcji moralnych ani obyczajowych. Taka osoba nie jest potępiana społecznie.

Sankcje prawne, etyczne i obyczajowe mogą być zastosowane wobec zachowań agresywnych sportowców i innych osób związanych i nie związanych formalnie ze sportem (np. kibiców), których postępowanie nie nosi znamion agresji regulaminowej (koniecznej itd.).

Wzmiankowana wyżej druga forma agresji, która związana jest z działaniami pozaregulaminowymi o podłożu emocjonalnym, charakteryzuje się tym, że jej celem głównym jest wyrządzenie przeciwnikowi krzywdy, czyli wywołanie takiego dyskomfortu, tj. negatywnego stresu fizjologicznego, psychicznego i relacyjnego (mam na myśli np. więzi społeczne zachodzące wewnątrz zespołu), którego nie uwzględniają zasady rywalizacji. Jest nieprzewidywalna w tym sensie, że ma charakter pozaregulaminowy, reaktywny, gniewny i wrogi, wysoce spontaniczny. Nie jest stymulowana przepisami danej dyscypliny sportowej, a wręcz przeciwnie, jest przez nie ograniczana i karana.

Zachowania reaktywne, gniewne czy wrogie pojawiają się również, i wcale nie muszą być negatywnie oceniane, podczas działań agresywnych pierwszego typu. Np. w sportach walki zachowanie reaktywne jest czymś naturalnym. Zawodnicy reagują agresywnie m.in. na udany albo na nieudany atak przeciwnika, gdy dostrzegą deficyt w jego wyszkoleniu, złe rozwiązania taktyczne i techniczne (np. luki w obronie), czy też oznaki pogłębiającego się zmęczenia.

Można też przystąpić do zawodów wrogo nastawionym do rywala. Wrogość lub gniew może być też wywołana negatywnym zachowaniem przeciwnika. Są one przejawem aktywności o charakterze emocjonalnym. Mogą mieć na względzie, podobnie jak w drugim typie agresywności, wyrządzenie szkody przeciwnikowi, osłabienie go lub całkowite wyeliminowanie z walki. W boksie prowadzą do tego bolesne ciosy wymierzone w głowę, szczękę, wątrobę, w tzw. splot słoneczny; ich celem jest powalenie przeciwnika, doprowadzenie do *knock downu* i efektownego *knock outu*. Motywacja ma w tym przypadku znaczenie drugoplanowe. Liczy się przede wszystkim to, czy zachowanie agresywne jest (lub nie) zgodne z regulaminem. Nadmierny gniew czy wrogość w stosunku do przeciwnika mogą być (co najwyżej i jeśli nie podważają zasad rywalizacji) oceniane przez część obserwatorów negatywnie w sensie profesjonalnym czy moralnym.

Wszystkie przejawy agresji reaktywnej, gniewnej, wrogiej, emocjonalnej mogą być obiektywizacją *behavioru* wysoce spontanicznego i zarazem nieprzewidywalnego. Wskazane przejawy zachowań występujące podczas agresji pierwszego typu są jednak, w przeciwieństwie do jej drugiej formy, właściwe i dopuszczalne, ponieważ uwzględnia czy wręcz stymuluje je regulamin zawodów. W tym sensie są one przejawem agresji o charakterze regulaminowym. Natomiast jeśli wzmiankowane działania wykraczają poza zasady rywalizacji, to są pozaregulaminowe, czyli naganne. Podkreślę raz jeszcze, motywacja do agresji ma więc charakter drugoplanowy. Liczą się przede wszystkim jej obiektywizacje i ich zgodność (lub nie) z przepisami.

Zdaniem A. Fafary i B. Karolczak-Biernackiej [6, s. 6] agresja w sporcie wciąż rośnie. Uważają oni, iż jedną z przyczyn tego zjawiska jest tendencja do zwiększania atrakcyjności widowisk sportowych. Uzyskuje się ją poprzez tworzenie rygorystycznych warunków startu i gry, w tym przepisów zmuszających do szybkiej, agresywnej akcji, do ostrej walki.

Wypowiedź ta jest stwierdzeniem słusznym, chociaż nie mogę się doszukać w niej konstatacji, orzekającej w sposób jasny, czy to jest pozytywne, czy też negatywne zjawisko. Odnoszę wrażenie, być może mylne, że wzmiankowani psychologowie raczej ubolewają nad tą progresywną sytuacją. Ja mam w tym względzie raczej pogląd ambiwalentny. Oceniam pozytywnie fakt, iż coraz szybciej rośnie zainteresowanie sportem jako formą widowiska. Że precyzuje się i udoskonala przepisy sprzyjające podniesieniu atrakcyjności spektaklu sportowego. Pobudza to bowiem trenerów oraz zawodników do podwyższania kwalifikacji i umiejętności, kompetencji technicznych i taktycznych. Motywuje to ich do większej aktywności przed i w czasie rywalizacji, do regulaminowych (koniecznych itd.) zachowań agresywnych potęgujących ekspresję i nasycających widowisko coraz większą dawką emocji. Tego typu agresja jest ze wszech miar pożądana.

Związane z tym napięcia psychiczne, presja społeczna, klubowa, finansowa czy też polityczna coraz częściej pobudzają i motywują do agresji pozaregulaminowej, nagannej, krzywdzącej rywali, stanowiącej świadectwo dążenia do zwycięstwa za wszelką cenę, podważającej zasadę *fair play* i inne wartości sportu, wśród których najwyższą stanowi człowiek. Dla niego bowiem, dla spełnienia jego marzeń, oczekiwań i potrzeb, sport został stworzony [14, s. 316–325].

Agresja pozaregulaminowa nie ma charakteru sportowego, mimo iż występuje w widowisku sportowym. Jest bowiem skierowana przeciw przepisom określonej dyscypliny. Wymierzona jest tedy przeciw danej aktywności sportowej, którą definiują w większym lub mniejszym uwikłaniu właśnie zasady i reguły określające jej istotę, tożsamość, charakter, właściwości i zasady rywalizacji. Występuje także przeciw, związanymi z ową definicją, specyficznym i dopuszczalnym formom ruchu, charakterystycznym dla danej dyscypliny sportowej.

Biorąc pod uwagę powyższe konstatacje można stwierdzić, że w spektaklu sportowym pojawia się agresja sprzyjająca oglądalności i rozwojowi tej formy aktywności, tj. agresja sportowa, czyli pozytywna (regulaminowa). Występuje też zachowanie przeciwstawne, tj. agresja nie sportowa, negatywna, która nie powinna pojawiać się w sporcie, a zatem pozaregulaminowa, z tego punktu widzenia pozasportowa. Rozwój tej pierwszej jest wskazany, drugą zaś należy ograniczać w maksymalnym stopniu. Jednakże zupełne jej wyeliminowanie nigdy, jak sądzę, nie będzie możliwe.

Wskazane wyżej rozróżnienie agresji pozytywnej i negatywnej wywodzi się w sensie inspiratywnym od Ericha Fromma, który pisząc w *The Anatomy of Human Destructiveness* [12, s. 25] o agresji w ogóle z psychologicznego i filozoficznego punktu widzenia, stwierdza, że „obronna agresja „nieszkodliwa” pozostaje w służbie przeżycia jednostki i gatunków, ustaje, kiedy zagrożenie przestaje istnieć. Agresja „szkodliwa”, tzn. okrucieństwo i destruktywizm jest cechą charakterystyczną dla ludzi i nie istnieje u większości ssaków”

Owo rozróżnienie przeniesione na grunt sportu wskazuje, że agresja nieszkodliwa, to agresja wynikająca z konieczności dostosowania się do przepisów danej dyscypliny. Natomiast agresja szkodliwa występuje przeciw jej zasadom, podważa jej tożsamość celem zaszkodzenia rywalowi, na tyle, na ile jest to możliwe. Objawia się w sposób pozaregulaminowy. Jest to aktywność wzmagająca i wspomagająca destruktywność sportową za pomocą środków dodatkowych i zarazem niedozwolonych, które nie wchodzą w skład akceptowanego kanonu szkoleniowego i rywalizacyjnego, wychowawczego i moralnego danego sportu. Tego typu postać agresji zaskakuje, powoduje dyskomfort i niechęć do takiej formy rywalizacji. W tym sensie jest to agresja i zarazem destruktywność antyhumanistyczna i antyhumanitarna.

Wskazane pozaregulaminowe (nie sportowe, pozasportowe, antyhumanistyczne, antyhumanitarne, szkodliwe, negatywne, destruktywne, emocjo-

nalne) zachowania agresywne zawodników mogą wywodzić się m.in. z następujących przyczyn jednostkowych i społecznych: a) z nieumiejętności tłumienia popędu negatywnej agresji emocjonalnej, b) z braku znajomości lub nieumiejętności zastosowania odpowiedniego mechanizmu kompensacyjnego, c) z chęci zrobienia krzywdy przeciwnikowi w pozaregulaminowej formie, wynikającej z frustracji, z bezradności w stosunku do umiejętności, poziomu techniczno-taktycznego i wytrzymałościowego wyszkolenia rywala, d) z niekorzystnej w stosunku do rywala czy przeciwników atmosfery stworzonej przez bliższe lub dalsze otoczenie faworyzowanych sportowców w związku ze zbliżającym się widowiskiem sportowym. Dotyczy to kolegów z drużyny, trenerów, pracowników klubu, sponsorów, a także dziennikarzy prasy, radia, telewizji, polityków oraz innych osób wzbudzających mniej lub bardziej otwarcie niechęć w stosunku do rywala i przeciwników.

Wskazane przyczyny i ewentualne przejawy agresji można także podzielić na zachowania: a) spontaniczne, wynikające z nieświadomych bądź niezdefiniowanych przyczyn jednostkowych (immanentnych) i środowiskowych (transcendentalnych), b) celowych, wynikających z przyjętego wcześniej planu (scenariusza, partytury) gry. Zarówno założenia, jak i ich obiektywizacje są świadectwem negacji obowiązujących norm społecznych: sportowych, wychowawczych, moralnych, administracyjnych.

Pierwsza forma zachowań, jeśli objawia się zbyt często u zawodnika, może być neutralizowana, leczona czy wyeliminowana w wyniku profesjonalnych i konsekwentnych działań wychowawczo-szkoleniowych oraz terapii psychologicznej czy psychiatrycznej. Można wykluczyć ją także, jeśli jest nazbyt drażniąca, dokuczliwa i szkodliwa za pomocą selekcji, odsuwając zawodnika od rywalizacji, treningu i sportu.

Na drugą, na jej zaistnienie, największy wpływ mają trenerzy, którzy mogą, w wyniku własnych przekonań lub pod presją mocodawców i związanego ze sportem środowiska, jej oddziaływanie zmniejszyć lub całkowicie wyeliminować.

Obie formy zachowań agresywnych podlegają, zarówno w jednym, jak i drugim przypadku, gdy ich szkodliwość jest zbyt wysoka, osądowi z punktu widzenia kodeksu postępowania administracyjnego i karnego.

Zachowania agresywne kibiców

Sport stał się katalizatorem uzewnętrzniania agresji osób, które w życiu społecznym są permanentnie niedowartościowane. Szczególnie dotyczy to sfrustrowanych fanów piłkarskich, ludzi nie tyle z marginesu, co z dołów społecznych, młodzieży nie umiejącej znaleźć sobie miejsca w życiu. W grupie czują swoją „siłę”, więc starają się wpływać na sytuację na stadionie i poza nim. Fakt, iż przez pewien czas znajdują się, ze względu na awantury i chu-

ligańskie wybryki, w centrum społecznej uwagi, kreuje ich, we własnym mniemaniu i w przekonaniu „kumpłi”, na swoistych bohaterów. Pokazuje ich w trakcie trwania meczu i w pomeczowych sytuacjach telewizja, udzielają wywiadów itd. Są przekonani, że stanowią nieodzowną część sportowego spektaklu, że go twórczo współkreują, walcząc z kibicami, ich przeciwnikami i przeciwnikami ich ulubieńców, na serio. Gdy ich sportowi idole toczą jedynie symboliczną i konwencjonalną walkę, opartą na regulaminach i przepisach, to oni natomiast ścierają się na serio, przy użyciu środków, które mogą okaleczyć i zabić. Żyją na marginesie innych, kulturowych i cywilizacyjnych wydarzeń, pomiędzy jednym i drugim meczem, czekając na swoje pięć minut, na publiczną demonstrację bezkarnej zbiorowej agresywnej siły, na pokazowe dewastacje hal, stadionów oraz ich okolic, na uliczne bijatyki z policją. Sport pomógł zogniskować i uzewnętrznić ich agresję, stał się mechanizmem kompensacyjnym, neutralizującym w sposób iluzoryczny i zastępczy ich frustrację, niedowartościowanie oraz niezaspokojone na innym polu potrzeby.

W wielu krajach udało się owo zło społeczne opanować za pomocą sprzężonych ze sobą, konsekwentnych oddziaływań, związanych z aktywnością klubów kibica, sprawnym monitoringiem na obiektach sportowych, wprowadzaniem kart identyfikacyjnych i rejestracją chuliganów, zabezpieczeniami pomiędzy sektorami kibiców oraz pomiędzy widzami i boiskiem; związanych także z kontrolą osobistą przed wejściem na obiekt sportowy osób podejrzanych o wnoszenie alkoholu i środków do bicia. Jednakże, zdaniem filozofów, socjologów oraz psychologów społecznych zajmujących się sportem, tego typu działania zapobiegawcze nie są jednak odpowiednie i wystarczające. Noszą bowiem znamiona terapii objawowej, a nie przyczynowej. Nie leczą one przecież prawdziwych przyczyn owej, poszukującej spektakularnego ujścia, choroby społecznej. Nie wystarczy neutralizacja powierzchownych symptomów, „fizykoterapeutyczne” (tj. za pomocą pałki) leczenie choroby, która toczy niedowartościowane grupy młodzieży w społeczeństwie okresu postindustrialnego i postmodernistycznego. Tego typu zabiegi mogą przyczynić się do jeszcze groźniejszego w skutkach, skumulowanego wybuchu jej niezadowolenia, w nieznanym miejscu, w nieznanym czasie i w nieznaney formie [15, s. 330–331].

Piśmiennictwo

1. Aronson E. (1995) *Człowiek - istota społeczna*, Warszawa.
2. Bandura A. (1973) *Agresion: a Social Learning Analysis*, New York.
3. Berkowitz L. (1970) *Experimental Invesigations of Hostility Catharsis*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, nr 35.
4. Bredemeier B. J., Davies N. (1986) *The Relationship Sport Involvement with Children's Moral Reasoning and Aggression Tendencies*, „Journal of Sport Psychology”, nr 8.

5. Biernacka-Karolczak B. (1998) *Agresywny sport w agresywnym świecie. Percepcja sytuacji*, „Trening”, nr 1.
6. Biernacka-Karolczak B. (2000) *Agresywny sport w agresywnym świecie*, „Sport Wyczynowy”, nr 7-8.
7. Brown J. M., Devies N. (1978) *Attitude towards Violence among College Athletes*, „Journal Sport of Behavior”, nr 1.
8. De Wachter F. (1987) *Education for Peace in Sport Education*. W: J. W. Jr. Molly, R. C. Adams [eds.] *The Spirit in Sport. Essays about Sport and Values*, Bristol, Ind: Wyndham Hall Press.
9. Gąsowski J. (1993) *Psychologiczne problemy agresywności w sporcie*, „Sport Wyczynowy”, nr 9-10.
10. Holowczak M. A. (2003) *Aggression, Gender and Sport: Reflection on Sport as a Means of Moral Education*, „Journal of Social Philosophy”, vol. 34, nr 3.
11. Ingham R. (1985) *Psychologiczna i socjologiczna ocena przemocy w sporcie. Przypadek brytyjskiego chuligaństwa sportowego*, „Kultura Fizyczna”, nr 7-8.
12. Fromm E. (1973) *The Anatomy of Human Destructiveness*, New York.
13. Kemler D. S. (1987) *Level of Athletic, Instrumental and Reactive Aggression between Contact and Non-contact male High School Athletes Under Pre- and Post-testing conditions*. Unpublished M. S. Thesis, Southern Connecticut University.
14. Kosiewicz J. (2005) *Czy zasada fair play jest najwyższą wartością sportu? Nowe ujęcie*. W: Z. Dziubiński [red.] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa: SALOS RP
15. Kosiewicz J. (2004) *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej w sporcie*, Warszawa.
16. Lorenz K. (1966) *On Aggression*, New York: Bantam Books.
17. Perry J. (2002) *Violence and Aggression in Contemporary Society*. W: M. J. Mc Namee, S. J. Parry [eds.] *Ethic and Sport*, London and New York: Spon Press.
18. Reykowski J. (1975) *Zadania pozaosobiste jako regulator czynności ludzkich*. W: I. Kurcz, J. Reykowski, *Studia nad teorią czynności ludzkich*, Warszawa.
19. Smith D., Stewart S. (2003) *Sexual Aggression and Sport Participation*, „Journal of Sport Behavior”, Vol. 26. Issue 4.